

Kościoła, mówiące o dialogu międzyreligijnym czy wartościach ogólnoludzkich przyjmowanych przez islam mogłyby zostać jedynie wymienione, bez ich cytowania w całości czy we fragmentach.

Sekwencja zamieszczona w tytule pracy też nie jest precyzyjna: „wobec obecności islamu i muzułmanów w krajach”. Na zasadzie analogii podajemy sformułowanie tytułu jakiegoś hipotetycznego dzieła (pytając o jego zasadność), gdzie fragmentem tego tytułu byłyby słowa: „[...] wobec obecności Kościoła katolickiego i katolików w krajach”, czy też „wobec obecności chrześcijaństwa i chrześcijan”.

Dzieło mogłoby mieć charakter swego rodzaju *vademecum* czy poradnika z zakresu informacji naukowej (pod warunkiem zmiany jego tytułu), gdyby zamieszczony w nim został indeks tematyczny, sporządzony na przykład na wzór takiegoż indeksu w bardzo cennym kompendium dokumentów: F. Gioia (red.), *Interreligious Dialogue. The Official Teaching of the Catholic Church (1963–1995)*, Boston 1997.

Wypada w końcu wyrazić uznanie wobec Redaktorki – mimo tych wyżej wypunktowanych uchybień – iż podjęła trud zebrania i przeczytania różnych dokumentów papieskich. Nie byłoby tychże uwag, gdyby dokumenty te zostały opublikowane – powtórzmy – w dziele o innym tytule lub w dwóch, trzech różnych tomach – zeszytach o objętości do 150 stron formatu B5, w którym to formacie opublikowana została książka: *Jan Paweł II wobec islamu i muzułmanów w krajach Unii Europejskiej. Wybór dokumentów*.

Eugeniusz Sakowicz

Ks. Andrzej Żądło, *Lex orandi – lex credendi w modlitwach nad darami Adwentu w Mszaie Pawła VI. Studium hermeneutyczno-liturgiczne*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2013.

„[...] Eucharystia jest w całym tego słowa znaczeniu «tajemnicą wiary», «streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary». Wiara Kościoła jest istotowo wiarą eucharystyczną i karmi się ona w szczególnie sposób przy stole Eucharystii”.

Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, nr 6

Pontyfikat Benedykta XVI (lata 2005–2013) okazał się wielkim ożywieniem teologii liturgii, zwłaszcza refleksji usytuowanej na pograniczu liturgiki i teologii systematycznej (dogmatycznej szczególnie).

W latach tych, w związku z nauczaniem Benedykta XVI na temat liturgii, docierało z Watykanu (głównie za przyczyną mediów i typowej dla części z nich infantylizacji wszelkich problemów) wiele (sprzecznych nieraz) informacji: twarzą w kierunku wschodnim czy twarzą do ludu, Trydent czy Watykański II, nowe czy

stare, reforma czy reforma reformy, łacina czy koncelebra (*sic!*) itp. itd. Nie mam zamiaru tych kwestii nie doceniać – są ważne. Ale jednak jako drugo- i trzeciorzędne wobec istoty sprawy. I też nie tego dotyczy moja recenzja... Ale jednak najnowsza książka ks. Andrzeja Żądły, zatytułowana *Lex orandi – lex credendi w modlitwach nad darami Adwentu w Mszałe Pawła VI. Studium hermeneutyczno-liturgiczne* (Księgarnia św. Jacka, Katowice 2013) stanowi szczególne przedsięwzięcie teologiczne, łączące w najbardziej istotny sposób zagadnienia liturgiczne i dogmatyczne (systematyczne), a tym samym dotyczące chrześcijańskiej ortodoksji i ortopraksji. I wpisuje się w najbardziej współczesną teologiczno-liturgiczną debatę. Dlatego sądzę, że na rzecz warto – w celu głębszego zrozumienia zasadności podjętych przez ks. dr. hab. Andrzeja Żądłę badań – spojrzeć w szerszym kontekście, jaki zarysował naszej epoce właśnie Benedykt XVI.

* * *

Oto mały ekskurs w stronę najważniejszej tezy teologii liturgii Benedykta XVI, podkreślanej i rozwijanej przezeń wielokrotnie. Tezy, którą miałem okazję gruntownie przebadać.

Chrześcijańska służba Boża to *logiké latreía* – tłumaczył całemu światu Benedykt XVI. Jest ona bowiem najpierw harmonią ze Słowem Odwiecznym i w ten sposób, stając się przestrzenią trwale naznaczoną Słowem Boga, nadaje w niej słowu ludzkiemu jedyną w swoim rodzaju wartość i znaczeniowy ciężar. Tak wielka rola słowa w chrześcijańskiej *latreía*, a konsekwentnie także w całej chrześcijańskiej kulturze, bierze się stąd, że „słowo”, które zajmuje tu miejsce starych ofiar (starotestamentalnych i współtworzących kult innych religii), „nie jest w rzeczywistości zwykłym słowem”. Czytamy w drugim tomie *Jezusa z Nazaretu*:

„Przed wszystkim nie jest to tylko mowa człowieka, lecz słowo Tego, który jest «Słowem» i dlatego właśnie wszystkie ludzkie słowa włącza w wewnętrzny dialog Boga, w Jego umysł i miłość. Jest czymś więcej niż słowem dlatego jeszcze, że to Słowo Przedwieczne powiedziało: «Ofiary ani daru nie chciałeś, ale Mi utworzyłeś ciało» (Hbr 10, 5; por. Ps 40, 7). To Słowo jest ciałem – co więcej: jest ciałem wydanym i krwią przelaną”¹⁰.

Msza jest więc „ofiarą na sposób słowny” – czytamy w książce *Eucharystia. Bóg blisko nas* – właśnie dlatego, że jest aktem Słowa Przedwiecznego, które zgodnie z wszechmocną pokorą Boga zaprasza i nakłania do współpracy ludzką wolność, zbawczo przebóstwia Słowem człowiecze słowa. Stąd też aż tak głęboko, „wewnętrznie” niejako, wchodzi chrześcijański kult w słowo/język. Dzięki Synowi-Słowu jest to w ogóle możliwe i realne:

„[...] ludzkie słowo tylko dlatego mogło stać się prawdziwą modlitwą i ofiarą, że znalazło pokrycie w życiu i cierpieniu Tego, który sam jest Słowem. Przemiana

¹⁰ Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011, s. 93.

śmierci w miłość, która dokonuje się w Jego wszechmogącym Słowie, stapia ludzkie słowo ze Słowem wiecznej miłości – Synem nieustannie oddającym się Ojcu w miłości”¹¹.

Dzięki temu też – dzięki owemu „pokryciu” w życiu i śmierci Logosu – słowa chrześcijańskiej modlitwy nie są pustosłowiem, ale mają swoją moc kreatywną, sensotwórczą.

Dlatego też „być *logiké*”, czyli odpowiadać Logosowi, to (w warstwie sensu) realizować logikę nadaną światu przez Stwórcę – przez Rozum Stwórczy; to być „logiczną” według „norm” stworzenia. J. Ratzinger/Benedykt XVI nieodmiennie i stanowczo akcentuje: chrześcijańska liturgia, zgodna z Logosem służba Boża, ma rozumny charakter, jest odniesiona „do tekstu” (zawierającego sens słowa), rzeczowa, zdyscyplinowana, zawierająca (s)pokój i przynosząca (s)pokój, a jako podporządkowana rozumnemu słowu i teologicie Boskiego orędzia – rozumiała, po prostu.

Oto kult autentycznie „Logosowy”, kult w Duchu, przez rozumne słowo – *logiké latreía* – „[...] polega na modlitwie, na otwieraniu się ludzkiego ducha na Boga. Im bardziej człowiek staje się słowem – albo lepiej: im bardziej całą swą egzystencją staje się odpowiedzią daną Bogu – tym lepiej sprawuje autentyczny kult”¹².

W Eucharystii *figura transit in veritatem*, jak mawiali Ojcowie – przeczucia i zapowiedzi osiągnęły kres, spełniły się w samej prawdzie¹³. I dlatego też – wyjaśnia J. Ratzinger/Benedykt XVI – liturgia eucharystyczna pomaga „w zrozumieniu wiary”, bo stanowi główną formę jej wyrazu¹⁴. Dlatego w liturgii nie chodzi o pragmatykę, powierzchownie rozumianą estetykę (modlitewne *decorum*) czy aktualizację form do przemian mentalnych kolejnych epok. Nie: „w liturgii chodzi o nasze pojmowanie Boga i świata, o nasz stosunek do Chrystusa, do Kościoła i do nas samych. W obcowaniu z liturgią rozstrzygają się losy wiary i Kościoła”¹⁵. Rozstrzyga się tu zmaganie o wierność prawdzie wiary i prawdzie Kościoła. *Lex orandi – lex credendi*: i to w obie strony...

Jedno z najważniejszych, profetycznych wręcz, uzasadnień tej tezy – uzasadnień sięgających korzeni i przyszłości ludzkiej wspólnoty, o które nie da się pytać, nie pytając o Boga – brzmi następująco:

„W obliczu politycznych i społecznych kryzysów współczesności oraz moralnego wyzwania rozważanie problemów liturgii i modlitwy może się wydawać drugorzędne. Pytań o to, czy miary moralne zostaną rozpoznane i czy zostaną obudzone duchowe siły, które są niezbędne do przetrwania kryzysu, nie da się jednak oddzielić od kwestii liturgii. Ludzka godność zabezpieczona jest tylko

¹¹ J. Ratzinger, *Eucharystia. Bóg blisko nas*, red. S.O. Horn, V. Pfnür, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków 2005, s. 55.

¹² Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*..., cz. 2, s. 249.

¹³ Tenże, *Adhortacja Sacramentum caritatis* (2007), 11.

¹⁴ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 10-11.

¹⁵ Tenże, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1999, s. 5.

wówczas, gdy człowiek, każdy człowiek, staje przed obliczem Boga i słyszy Jego wezwanie. Z tego właśnie powodu troska o właściwą postać liturgii nie istnieje obok troski o człowieka, lecz jest jej ośrodkiem”¹⁶.

Dokładnie w tej przestrzeni sytuuje się dzieło Andrzeja Żądły. I dzięki takiemu ujęciu – dzięki *logike latreia*, liturgii, która jest istotowo Logosowa, *logike*: słowna, logiczna, sensowna, rozumna – są możliwe poczynione w tej książce lingwistyczne analizy i doktrynalne syntezy. To bardzo ważna kwestia, niejako „praźródłowa”, dotycząca samej koncepcji chrześcijańskiej liturgii wywiedzionej z tajemnicy i hermeneutyki Słowa.

Tym samym *Lex orandi – lex credendi w modlitwach nad darami Adwentu w Mszałe Pawła VI. Studium hermeneutyczno-liturgiczne* Andrzeja Żądły jest monografią sięgającą samych korzeni fenomenu liturgii, źródeł jej *mysterium*. Powróćmy więc do niej samej i do jej Autora.

Ta 266-stronicowa dysertacja składa się z trzech rozdziałów. Pracę charakteryzuje przemyślana struktura. Poszczególne części książki zachowują właściwe proporcje i już po wstępnej lekturze przekonujemy się o trafnym dobrze i dobrym rozplanowaniu zagadnień. Książka opatrzona jest klarownym wstępem, zawiera bibliografię, wykaz skrótów, a także streszczenie i spis treści w języku angielskim. Cenne dla czytelnika są zamieszczone w drugim rozdziale książki schematy przedstawiające efekty analizy syntaktycznej badanych testów liturgicznych. Takie graficzne rozwiązanie wydaje się tu ciekawe, badawczo owocne, dydaktycznie przydatne, a przede wszystkim pomocne w lekturze.

Zasadniczym celem przeprowadzonych i opisanych w książce badań teologicznych jest – jak sam Autor wyjaśnia – „dostrzeżenie i wyeksponowanie styku wiary (*lex credendi*) z liturgią w Adwencie (*lex orandi*)”. Autorowi zależy – jak czytamy dalej we wstępie – na odkrywaniu i wydobywaniu na światło dzienne tych treści, które wchodzą w zakres depozytu wiary Kościoła, znajdują swe odbicie w treści modlitw [...] i tworzą pokarm duchowy dla uczestników liturgii” (s. 7). Ujmując rzecz szerzej, chodzi o styk teologii z modlitwą Kościoła – liturgią, o ich wzajemną relację i uwarunkowania, o „teologiczny wymiar liturgii” z jednej strony i „ukierunkowanie teologii na liturgię” z drugiej. Czyli, jak to brawurowo nazywa Żądło (czyni to odnośnie do rozdz. I, ale rzecz dotyczy całości badań): chodzi o gruntowne prześledzenie „trajektorii procesu zacieśniania więzi między wiarą, modlitwą Kościoła (liturgią) i teologią” (s. 9).

Pierwszy rozdział, skonstruowany za pomocą metody historyczno-genetycznej, poświęcony został genezie i wymowie adagium *lex orandi – lex credendi*, wskazującego na związek treści wiary z modlitwą Kościoła (liturgią) oraz na eklezjalną świadomość istnienia tej zależności na przestrzeni dziejów. W drugim rozdziale

¹⁶ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, tł. J. Merecki, Kraków 2006, s. 5.

czytelnik zostaje zapoznany „z całym bogactwem historyczno-literackim i lingwistycznym” dwunastu modlitw nad darami Adwentu. Mamy tu do czynienia z analizą historyczno-krytyczną i lingwistyczną (syntaktyczną, semantyczną, pragmatyczną). Trzeci rozdział, teologiczno-liturgiczny, stanowi część wieńczącą dzieło, najbardziej istotną, gdyż w nim ostatecznie Autor zbiera wnioski prowadzonych badań, analiz, lektur i dokonuje teologicznej syntezy, porządkując treści zgodnie z układem chrześcijańskiego *Credo*.

Warunek *sine qua non* takiego przedsięwzięcia: trzeba dysponować instrumentarium zdolnym sprostać wielkości tego zadania, jednego z trudniejszych w sztuce współczesnej hermeneutyki teologiczno-systematycznej. Poprzeczka jest tu zawieszona wysoko.

* * *

Praca Żądły wymagała szczególnego przygotowania warsztatowego, gdyż zakładała złożoną, wieloaspektową metodologię. Opracowanie łączy bowiem nie tylko subdyscypliny teologiczne (historia i teologia liturgii, dogmatyka), ale do jego przygotowania potrzebna była biegłość w dziedzinie hermeneutyki i lingwistyki. Wiele tu wyjaśniają dotychczasowe dokonania Autora i jego naukowa biografia. O kompetencjach Autora przekonuje nas dotychczasowy jego dorobek naukowy i dydaktyczny. Autor jest wszak uczniem, a teraz i współpracownikiem takich tuzów światowej liturgiki, jak Auge i Sodí, specjalistą w dziedzinie badań treści eucharystycznych. Miał się od kogo uczyć.

Jego dorobek naukowy jest interdyscyplinarny, a zarazem w swej różnorodności konsekwentnie rozwijany w kierunku wyraźnej specjalizacji: badań treści eucharystii, badań skoncentrowanych na *meritum* dogmatycznym, obecnym w różnym typie oracji mszalnych. Jest to wiodący kierunek jego kwerend, lektur, wykładów i publikacji. Andrzej Żądło jest zawsze – niezależnie, o czym pisze i co dydaktyczno-administracyjnego robi – zainteresowany tym punktem liturgiki, w którym liturgika spotyka dogmatykę i duchowość. I jest to zainteresowanie, by tak rzec, stale żywe, owocne badawczo, realizowane z pasją. Na szczególną uwagę zasługuje prakseologiczny wymiar teologicznych tez. Żądło jest żywo zainteresowany translacją profesjonalnej teologii (teologii liturgii w jego przypadku) na życie Kościoła i życie poszczególnego wiernego. Ostatecznie bowiem, jak podkreśla w zakończeniu monografii, *lex orandi* i *lex credendi* mają znaleźć swoje ujście w *lex vivendi* Kościoła i jego członków.

Na marginesie: te partie monografii, które są wyjaśnieniem zasady: „Kościół wierzy tak, jak się modli (i odwrotnie)” stanowią przykład świetnego połączenia wiedzy historycznej, dogmatycznej i praktyki dydaktycznej – nie znam w polskim piśmiennictwie teologicznym równie rzetelnego i wszechstronnego wyjaśnienia tego *adagium*. Wszystkie niuanse tej kwestii (subtelności doktryny semi-pelagiańskiej, stanowisko Prospera z Akwitanii etc. etc.) zostały tu wyjaśnione przystępnie, lecz bez uproszczeń. Na szczególną uwagę zasługują podsumowania rozdziałów, a także partie poświęcone rozumieniu i zastosowaniu w pracy teorii

Melchiora Cano, dotyczącej tzw. *loci theologici*. Książka zawiera też znakomitą dokumentację tekstów, staranną i pełną – świadectwo pracowitości i rzetelności Autora. Zastosowana w pracy metodologia i metodyka badawcza są bez zarzutu. Obfita bibliografia stanowi kompendium literatury przedmiotu. Język publikacji jest bogaty, przejrzysty, perswazyjny, ścisły i obrazowy zarazem, plastyczny, erudycyjny, gęsty, o sporych możliwościach nazywania i precyzowania problemu.

Mamy więc do czynienia z dziełem złożonym, interdyscyplinarnym zarówno w warstwie formalnej, jak i treściowej, objętościowo niedużym, jednak będącym efektem wieloletniej benedyktyńskiej (jak przypuszczam) pracy i sporej humanistycznej erudycji.

Pora na uwagę krytyczną: w przyszłości (np. drugie wydanie książki) przydałoby się – moim zdaniem – dodać paragraf (rozdział?, prolegomena?, *appendix*?) jeszcze mocniej wychylony w stronę wyjaśnienia rzeczy najbardziej fundamentalnych: dlaczego, jak? To znaczy: w jaki sposób, w jakich dziedzinach owa więź liturgii z wiarą, treści modlitw liturgicznych z doktryną, a wszystkiego tego z życiem stanowi niejako kamień węgielny chrześcijaństwa, chroniący każdy z elementów tej syntezy przed wypłukaniem go z prawdy i życia. Z naciskiem na dydaktykę tej kwestii, bo rzecz może pełnić rolę podręcznika konstruowania syntez liturgiczno-dogmatycznych.

Ale to spór o strukturalne detale. Natomiast najcenniejszy jest zakrój myślenia, format i waga problemu, wizja. W monografii otrzymaliśmy z pewnością coś znacznie więcej niż specjalistyczną rozprawę; raczej książkę, która może stanowić pewien wzorzec badań interdyscyplinarnych, prowadzonych na pograniczu liturgiki i dogmatyki. Ale nawet jeszcze nie to stanowi w istocie o randze dzieła.

Jej najgłębszą, najwartościowszą i najbardziej nowatorską warstwą jest jej głębia teologiczna, dokładniej: obraz Boga wydobyty – przy zastosowaniu wszelkich reguł sztuki, m.in. lingwistycznej – z adwentowych modlitw nad darami, obraz, który uczy i porywa teologicznie, intelektualnie, duchowo... Rzadko się zdarza, by styk tego typu żmudnych kwerend z ich syntetycznymi wnioskami był tak porywający, żywy w swym przesłaniu i praktycznie ukierunkowanej (duszpastersko, ewangelizacyjnie!) treści doktrynalnej.

Wspaniały obraz Ojca, jako miłosiernego Pana wszechświata; Syna, jako Chrystusa, naszego Pana; Ducha, jako uświęcającej Mocy Bożej – składa się na niesłychanie świeży i nośny obraz Boga, pokazujący, w jaki sposób liturgia może nas uczyć wiary oraz życia wiarą i z wiary. To – moim zdaniem – najcenniejszy owoc tych badań, samo serce teologii, punkt, w którym modlitwa styka się z wielką teologią i razem przemieniają życie uczestnika chrześcijańskiej liturgii. Kapitałnym dopełnieniem obrazu Boga, wyłaniającego się z adwentowej modlitwy, są wątki soteriologiczne, eschatologiczne i eklezjologiczne – w istotny sposób wynikające z trynitologii. Wypisz wymaluj: *lex orandi – lex credendi* w postaci czystej.